Jak profesjonalnie inwestować w papiery wartościowe

Zarządzanie portfelem papierów wartościowych stało się obecnie profesją jak każda inna. Setki ludzi na całym świecie stara się zoptymalizować portfele tak pod względem dopasowania do potrzeb klienta – właściciela aktywów, jak i do warunków panujących na rynku kapitałowym. Na profesjonalizacji zyskują oczywiście klienci.

Inną konsekwencją tego procesu jest także zwiększenie efektywności rynku. Aktywne zarządzanie mające na celu uzyskanie ponadprzeciętnych (ponadrynkowych) stóp zwrotu jest w tej sytuacji utrudnione, szczególnie jeśli nie dysponuje się odpowiednimi narzędziami oraz bardzo dobrym dostępem do informacji.

Inwestowanie na rynku kapitałowym powinno być traktowane jako proces ciągły. Składa się on z kilku faz. Po pierwsze należy dokładnie rozpoznać potrzeby inwestora oraz jego ograniczenia. Na tej podstawie tworzona jest odpowiednia strategia inwestycyjna. Jednocześnie jednak należy mieć na uwadze to co dzieje się na rynku kapitałowym oraz wielkość stóp zwrotu możliwych do osiągnięcia.

Po analizie uwarunkowań dotyczących tak klienta, jak i rynku kapitałowego, budowany jest portfel. Na tym jednak zadanie zarządzających nie kończy się. Oba bowiem zespoły czynników mogą i zwykle ulegają zmianie. Z powodu zmian sytuacji materialnej czy też stratyfikacji celów, inwestor może nie akceptować dotychczasowego poziomu ryzyka, czy też przeciwnie może żądać, aby jego portfel stał się agresywniejszy w celu osiągnięcia wyższej stopy zwrotu. Również rynek kapitałowy podlega nieustającym zmianom. Dotyczy to uwarunkowań makroekonomicznych oraz procesów zachodzących na poziomie pojedynczych emitentów. Sprawia to, że portfel optymalny

dzisiaj z reguły przestaje takim być za tydzień czy miesiąc. W tym wypadku należy jednak rozważyć czy koszty transakcyjne równoważą optymalizowanie portfela.

W końcu niezbędna jest okresowa analiza osiąganych wyników. Powinna ona określać, w jakim stopniu założenia, przy których podejmowaliśmy inwestycje zostały spełnione, jaka stopa zwrotu została osiągnięta, jakie były źródła zysku/straty oraz jakie ryzyko zostało poniesione.

Strategia inwestycyjna

Rozpatrując kwestię budowania strategii inwestycyjnej należy dokonać rozróżnienia między osobami fizycznymi a instytucjami. Po pierwsze te dwie grupy inwestorów inaczej postrzegają i definiują ryzyko inwestycyjne. Instytucje na ogół akceptują takie miary statystyczne jak standardowe odchylenie czy tracking error, a jeśli chodzi o wyniki to patrzą raczej na to, o ile stopa zwrotu z portfela przekroczyła stopę odniesienia. Z kolei osoby fizyczne zwracają małą uwagę na samo ryzyko a bardziej zainteresowane są bezwzględną stopą zwrotu. Poza tym osoby fizyczne nieufnie są nastawione do instrumentów, których nie znają. Uważają na przykład, że instrumenty pochodne są obarczone bardzo wysokim ryzykiem, podczas gdy w istocie często są one używane w celu redukcji ogólnego poziomu ryzyka.

Różnicę między osobami fizycznymi oraz instytucjami zauważyć można również przy definicji celów, jakie inwestycja ma osiągnąć. I tak w przypadku osób fizycznych wyróżnić można krótkoterminowe cele o dużym znaczeniu (np. zakup domu, wykształcenie dzieci), cele długoterminowe o dużym znaczeniu (np. zabezpieczenie godziwych dochodów po przejściu na emeryturę, posag dla dziecka) oraz cele o mniejszym znaczeniu (np. zakup drogiego samochodu, darowizna dla fundacji). W przypadku inwestorów instytucjonalnych z kolei cele wynikają raczej z natury prowadzonej przez nich działalności, obecnej i spodziewanej struktury aktywów i pasywów oraz potrzeb

inwestycyjnych. Z reguły przedsiębiorstwa inwestują krótkoterminowe nadwyżki finansowe, celem będzie więc utrzymanie realnej wartości kapitałów. W przypadku z kolei fundacji celem jest finansowanie określonych programów rozłożonych na wiele lat, co daje możliwość trochę bardziej agresywnego inwestowania.

Następnym krokiem jest zdefiniowanie ryzyka i ustalenie maksymalnego akceptowanego jego poziomu. Ryzyko to jest ściśle uzależnione od celów, które ma osiągnąć dana inwestycja. Często twierdzi się na przykład, że posiadanie akcji jest bardziej ryzykowne niż zakup obligacji. Rozważmy jednak trzydziestolatka, który oszczędza z myślą o swojej przyszłej emeryturze. Głównym czynnikiem ryzyka jest dla niego utrata realnej wartości posiadanego kapitału w długim okresie. Akcje, stanowiąc roszczenie w stosunku do realnych aktywów, są w tym wypadku lepszym zabezpieczeniem niż instrumenty dłużne. Prawdą jest, że zmienność cen akcji jest większa niż cen obligacji – czy jednak inwestor ten powinien martwić się o wahania cen akcji w krótkim okresie, skoro wcale nie zamierza on likwidować swojej pozycji przez następne kilkadziesiąt lat? Podobnie przedsiębiorstwo lokujące krótkoterminowe nadwyżki finansowe powinno unikać obligacji o długim terminie wykupu ze względu na stosunkowo wysokie ryzyko zmiany stóp procentowych.

Ogólnie rzecz biorąc ryzyko jest oczywiście czymś niepożądanym; dodatkowe ryzyko ponoszone powinno być tylko w celu osiągnięcia większych korzyści. Systematyczne podejście do tej kwestii ma na celu zdefiniowanie i zmierzenie ryzyka oraz jego zminimalizowanie mając na uwadze realizację celu inwestycyjnego.

Jak więc można mierzyć ryzyko inwestycyjne? Swego czasu najbardziej popularną miarą było odchylenie standardowe określające zmienność cen poszczególnych instrumentów lub całego portfela. Jak się okazuje jednak, odchylenie standardowe ma szereg niepożądanych cech. Przede wszystkim jego konstrukcja jest taka, że jednakowo traktuje ona

odchylenia stopy zwrotu od średniej w górę, jak i w dół (a przecież odchyleń w górę inwestorzy nie traktują raczej jako czegoś nieprzyjemnego). W przypadku zaś instrumentów o nieliniowych stopach zwrotu (np. opcje), odchylenie standardowe robi się wręcz nieużyteczne, jako, że zmienność tych instrumentów jest niesymetryczna. Na przykład zakup opcji wiąże się z relatywnie wysokim ryzykiem straty, ale strata ta jest ograniczona, podczas gdy zysk jest nieograniczony, ale też coraz mniej prawdopodobny.

Inną miarą powszechnie wykorzystywaną jest beta. Zakłada się, że ryzyko inwestycyjne można podzielić na ryzyko systematyczne (a więc oddziaływujące na wszystkie instrumenty) oraz niesystematyczne (oddziaływujące tylko na poszczególne instrumenty lub ich grupy). Jako, że te ostatnie można wyeliminować poprzez dywersyfikację, zadaniem bety jest mierzenie ryzyka systematycznego. Dla przykładu jeśli dana akcja ma beta równe 1,3 oznacza to, że zmienność jej ceny jest o 30% większa niż zmienność całego rynku akcji.

W ostatnich latach pojawiła się nowa miara ryzyka: VAR (value at risk). VAR odpowiada na pytanie o ile maksymalnie może spaść wartość inwestycji w określonym przedziale czasu i z określonym z góry prawdopodobieństwem. Jeśli więc przykładowo obliczenia dokonywane są dla okresu jednego miesiąca i VAR wynosi 10 tys. zł na poziomie pewności równym 95%, oznacza to, że średnio tylko w jednym wypadku na dwadzieścia (5%) portfel na przestrzeni tego okresu straci więcej niż 10 tys. zł.

Niewątpliwą zaletą VAR jest przedstawienie ryzyka w skondensowany i zrozumiały sposób. Odpowiednia metodologia pozwala też na wyodrębnienie poszczególnych czynników ryzyka i zmierzenie ich wpływu na całościowy profil portfela. Z drugiej jednak strony VAR skupia się na jednym punkcie podczas gdy bardziej użyteczna byłaby znajomość większego zakresu rozkładu stóp zwrotu z danej inwestycji. Pojawiają się poza tym problemy z wyliczeniem VAR. Jedne metody opierają się na danych historycznych, są jednak mało elastyczne i wymagają

rozbudowanej bazy danych, która dodatkowo nie musi być reprezentatywna na użytek przyszłości. Inne metody stosują modele symulacyjne, które z kolei są trudniejsze w konstrukcji i interpretacji.

Inną nowoczesną miarą ryzyka jest tzw. tracking error, który mierzy średnie odchylenie zmiany wartości portfela w stosunku do zmiany wartości stopy odniesienia na przestrzeni danego okresu. Wielkość ta pokazuje więc jak bardzo dynamiczne są względne zmiany wartości portfela.

Jak było już powiedziane wcześniej niepożądane ryzyko należy minimalizować. Można to robić na kilka sposobów. Najważniejszym z nich jest dywersyfikacja. W ten sposób unikamy nadmiernego ryzyka związanego z pojedynczym instrumentem (emitentem). Nawet najlepsza spółka może popaść w kłopoty finansowe co spowodować może duży spadek ceny jej akcji czy wyemitowanej przez nią obligacji. Badania praktyczne pokazują, że największe korzyści z dywersyfikacji osiągane są przy zwiększaniu liczby papierów wartościowych w portfelu do około 20, podczas gdy dalszy wzrost przynosząc mało korzyści zwiększa koszty transakcyjne oraz koszty związane z analizowaniem większej liczby papierów. Ważna jest jednak nie tylko bezwzględna liczba, ale również przekrój sektorowy czy segmentowy. Na przykład jeśli strategia nie zakłada preferencji w stosunku do danego sektora, to kupowanie wyłącznie spółek z sektora technologii informatycznych wystawia inwestora na duże ryzyko pogorszenia klimatu inwestycyjnego związanego z tym sektorem (na skutek na przykład osłabienia stopy wzrostu w branży).

Pochodną celu inwestycyjnego oraz poziomu akceptowalnego ryzyka jest określenie horyzontu inwestycyjnego, wymaganej płynności oraz stopy odniesienia, do której porównywać się będzie wyniki osiągnięte na portfelu.

Inwestorzy instytucjonalni powinni brać pod uwagę dodatkowo aspekt podatkowy (dotyczy to również osób fizycznych, w

większości jednak wypadków dochody związane z inwestycjami na rynku kapitałowym są dla osób fizycznych wolne od podatku). Realizacja zysku pociąga bowiem ze sobą konieczność zapłacenia podatku, podczas gdy strata pozwala na jej odliczenie od podstawy opodatkowania. Ostatecznie ważna jest więc stopa zwrotu z inwestycji po opodatkowaniu. Z tego punktu widzenia w przypadku portfela o długoterminowym horyzoncie czasowym, racjonalnym wydaje się rozważenie inwestycji w obligacje o długim terminie do wykupu. Są one najbardziej wrażliwe na zmiany stóp procentowych. Profil ryzyka związany z taką inwestycją jest jednak trochę inny jeśli uwzględnimy aspekt podatkowy. Spadek bowiem ich ceny (w reakcji na wzrost stopy procentowej) może być wykorzystany do dokonania zamiany na obligacje, których ceny spadły w takim samym stopniu, co powoduje obniżenie podstawy opodatkowania. Oczywiście od później zrealizowanego zysku trzeba będzie podatek zapłacić, niemniej jednak odroczenie tego w czasie przynosi oczywiste korzyści.

Konstrukcja portfela

Konstrukcja portfela powinna być wypadkową zespołu uwarunkowań dotyczących inwestora oraz analizy możliwości inwestycyjnych. Za najważniejszą decyzję w tym względzie uznaje się alokację aktywów względem poszczególnych klas papierów wartościowych: akcji, obligacji oraz instrumentów rynku pieniężnego. Już na tym etapie można też dokładniej określić preferowane sektory czy segmenty rynku. W przypadku akcji byłby to np. segment spółek o dużej kapitalizacji lub też spółek z sektorów o spodziewanej wysokiej stopie wzrostu (informatyka, telekomunikacja). Dla inwestycji w obligacje może to być rozróżnienie między rodzajem emitentów (Skarb Państwa versus korporacje) czy też określenie okresów zapadalności.

Najprostszym podejściem jest tzw. strategiczna alokacja aktywów, gdzie wagi pozostają niezmienne. W sytuacji względnych zmian poziomów cenowych poszczególnych klas

aktywów, dokonuje się okresowego rebalansowania, a więc sprzedawania papierów, których cena wzrosła w celu kupna papierów, których cena w poprzednim okresie spadła. W tym wypadku przyjmuje się, że nie następuje żadna zmiana uwarunkowań dotyczących tak inwestora jak i otoczenia rynkowego.

Bardziej złożoną formą jest taktyczna alokacja. W tym wypadku zarządzający dokonuje okresowego zwiększenia (zmniejszenia) udziału akcji w oczekiwaniu na poprawę (pogorszeniu) koniunktury na rynku akcji. Również w tym podejściu zakłada się, że uwarunkowania dotyczące klienta nie zmieniają się.

Inaczej jest w zintegrowanej alokacji aktywów, gdzie uwzględnia się zmiany tak dotyczące klienta, jak i otoczenia rynkowego. W tym przypadku następuje ciągłe monitorowanie profilu inwestora oraz otoczenia rynkowego, a alokacja aktywów jest dopasowana do zmieniających się uwarunkowań. Jest to więc metoda najtrudniejsza w realizacji, jednocześnie jednak prowadzi do tego, że portfel zawsze odzwierciedla sytuację inwestora oraz rynku kapitałowego.

Szczególną metodą rebalansowania jest zabezpieczona alokacja aktywów. Zakłada się w tym przypadku, że tolerancja ryzyka inwestora jest wprost proporcjonalna do wartości portfela.. Na wstępie więc ustala się minimalną wielkość, poniżej której wartość portfela w żadnym wypadku nie może spaść. Następnie gdy wartość portfela obniża się, aktywa o wyższym poziomie ryzyka (np. akcje) sprzedaje się reinwestując środki w aktywa o niższym ryzyku (np. obligacje). Jeśli wartość portfela zbliża się do ustalonej kwoty minimalnej, całość jest lokowana w bezpieczne aktywa. Z kolei w przypadku wzrostu wartości portfela część agresywna jest odpowiednio zwiększana, co pozwala na uzyskanie wyższej stopy zwrotu, ale też wiąże się z wyższym ryzykiem.

Inną ważną decyzją, którą należy podjąć jest wybór między pasywnym i aktywnym podejściem. Strategia pasywna polega na

replikacji portfela rynkowego (np. indeksowego). Głównym wyzwaniem przy tym podejściu jest maksymalne przybliżenie stopy zwrotu osiąganej na portfelu do stopy osiąganej przez indeks będący stopą odniesienia. Strategia aktywna z kolei poszukuje dodatkowej stopy zwrotu (wyższej niż rynkowa), co następuje głównie poprzez market timing oraz udany dobór sektorów i spółek do portfela. Oczywiście wiąże się to z wyższym ryzykiem. Wyższe są też w tym wypadku koszty transakcyjne oraz opłaty. Wybór między pasywną oraz aktywną strategią jest pochodną wiary w to, na ile rynek jest efektywny oraz jakie są szanse na to, że zarządzający jest w stanie "pokonać rynek", a więc osiągnąć ponadprzeciętną stopę zwrotu.

Oba podejścia nie muszą zresztą być traktowane rozłącznie. Szczególnie w przypadku dużych inwestorów popularna jest metoda inwestowania większości portfela (core portfolio) zgodnie ze strategią pasywną, podczas gdy mniejsza jego część jest inwestowana w poszukiwaniu dodatkowej stopy zwrotu.

Dobór poszczególnych papierów wartościowych przy założeniu aktywnej strategii następuje na podstawie analizy technicznej bądź fundamentalnej (często obie metody stosowane są łącznie). Przy tej ostatniej możliwe są dwa podejścia. W pierwszym z nich tzw. top-down, analiza zaczyna się na poziomie czynników makroekonomicznych (stopa wzrostu gospodarczego, inflacja, poziom stóp procentowych, kursy walutowe itd.), następnie obejmuje branże (określenie najatrakcyjniejszych branż, oparte na analizie makroekonomicznej), kończąc ostatecznie na wyborze akcji najlepszych spółek w najbardziej atrakcyjnych branżach. Sama analiza spółek składa się z dwóch elementów. Po pierwsze więc badaniu podlegają czynniki natury jakościowej takie jak strategia spółki oraz metody jej realizacji, portfel produktów, sytuacja finansowa, przewagi konkurencyjne, jakość zarządu. Drugi element to waluacja stwierdzająca czy biorąc pod uwagę wszystkie wcześniej analizowane czynniki, bieżąca cena akcji jest wystarczająco atrakcyjna.

W innym podejściu, tzw. bottom-up, poszukiwania niedowartościowanych akcji zaczynają się na poziomie spółek, a to w jakiej branży działają spółki nie jest tak istotne. Następnie portfel jest optymalizowany biorąc pod uwagę oczekiwane stopy zwrotu, ryzyko oraz zależność od pewnych zmiennych makroekonomicznych (np. aby uniknąć dużego spadku wartości portfela w reakcji na obniżenie stopy wzrostu gospodarczego).

Monitoring

Jak już wcześniej zaznaczono monitorowanie polega na badaniu czy zmieniły się czynniki warunkujące budowę pierwotnego portfela. Chodzi tu o dwa rodzaje czynników. Pierwszy dotyczy inwestora. Z powodu różnych okoliczności ulegać zmianie mogą cele inwestycyjne, akceptowany poziom ryzyka, horyzont czasowy czy też wymagana płynność.

Drugi zespół czynników – dotyczący rynku kapitałowego – jest znacznie bardziej zmienny. Przede wszystkim więc chodzi tu o fluktuację cen. Należy badać czy zmiany te są wynikiem dostosowania do innych zmiennych takich jak sytuacja fundamentalna spółki lub uwarunkowania makroekonomiczne, czy też stanowią nieefektywność, której wykorzystanie doprowadzić może do osiągnięcia wyższej stopy zwrotu. W krótkim okresie należy mieć również na uwadze sentyment jaki panuje na rynku. Cóż bowiem z tego, że uważamy, iż cena akcji danej spółki jest zbyt niska, kiedy i tak musimy ją sprzedać przed spodziewanym przez nas dostosowaniem ceny w górę.

Wszystkie te zmiany powodować muszą dostosowanie portfela do nowej sytuacji poprzez realokację aktywów w ramach poszczególnych klas aktywów lub inny dobór papierów wartościowych w ramach danej klasy.

Analiza wyników

Analiza wyników służy ocenie umiejętności zarządzającego (bądź

inwestora) oraz zrozumienie jakie były źródła zysków, a jakie źródła strat. Przykładowo ogólny przeciętny wynik na portfelu mógł być spowodowany udaną realokacją aktywów w ramach aktywnej alokacji aktywów oraz nieudanym doborem spółek (lub odwrotnie). Może się też okazać, że świetnie zarządzamy portfelem papierów dłużnych a słabo portfelem akcji.

Podstawą analizy wyników jest porównanie osiągniętej stopy zwrotu na portfelu do stopy odniesienia. Konieczne jest jednak również uwzględnienie poziomu ryzyka związanego z osiągnięciem określonego zysku. Jest bowiem oczywiste, że z dwóch zarządzających, którzy wypracowali identyczną stopę zwrotu lepszy jest ten, który ponosił mniejsze ryzyko.

Należy też w tym miejscu uwzględnić horyzont czasowy. Jeśli sformułowaliśmy długoterminową strategię, nie przykładajmy zbyt wielkiej wagi do wyników miesięcznych.

Do oceny wyników pomocne są wskaźniki takie jak miara Treynora, Sharpa czy Jensena. Przykładowo ta pierwsza jest stosunkiem różnicy stopy zwrotu z portfela oraz tzw. stopy wolnej od ryzyka do ryzyka portfela mierzonego poprzez beta.

Inwestor – zarządzający

W praktyce istnieją dwie opcje inwestowania wolnych środków finansowych.

a) inwestowanie we własnym zakresie

b) korzystanie z usług firm wyspecjalizowanych w zarządzaniu aktywami.

Pierwsza opcja choć charakteryzuje się dość dużą elastycznością decyzyjną, jest czasochłonna i dla osiągania w długim terminie efektywnych korzyści wymaga profesjonalnego przygotowania.
W drugiej opcji inwestor za opłatą powierza swoje środki instytucji profesjonalnie zajmującej się inwestowaniem aktywów

na rynku finansowym. W ramach tej opcji należy wymienić przede wszystkim fundusze inwestycyjne oraz firmy typu asset management. Fundusze inwestycyjne są wygodnym rozwiązaniem szczególnie dla osób dysponujących niewielkimi środkami finansowymi. Jednakże ta opcja charakteryzuje się ograniczoną liczbą oferowanych strategii inwestycyjnych (szczególnie w Polsce) oraz brakiem możliwości negocjowania opłat za zarządzanie. Osoby o zasobniejszych portfelach oraz klienci instytucjonalni powinny rozważyć powierzenie aktywów firmom typu asset management. Korzystając z tej opcji klienci nie tylko mogą wynegocjować korzystniejsze warunki cenowe, ale także otrzymują usługę indywidualnie dopasowaną do ich potrzeb.

Zarządzanie aktywami – aspekt prawny

Zarządzanie portfelem papierów wartościowych opiera się na uregulowanej Kodeksem Cywilnym konstrukcji prawnej pełnomocnictwa. W tym szczególnym przypadku oznacza to, że jako mocodawca Klient pozostanie właścicielem aktywów finansowych zgromadzonych na rachunku inwestycyjnym i będzie ponosić wszelkie skutki prawne działań pełnomocnika. Pełnomocnikiem w przypadku podpisania umowy o zarządzanie portfelem stanie się firma zarządzająca aktywami, która będzie dokonywała transakcji w imieniu i na rachunek Klienta. Zatem decydując się na powierzenie swoich aktywów finansowych, Klient nie tylko uzyskuje przychód z zarządzanego portfela, ale także ponosi ryzyko inwestycji. Pełnomocnictwo stanowi część Umowy którą podpisuje Klient. Umowa o zarządzanie powinna w szczególności określać uzgodnioną strategię inwestycyjną, wielkość aktywów wnoszonych do zarządzania, strukturę i wysokość ponoszonych opłat za zarządzanie oraz sposób ich pobierania. W Polsce nadzór nad działalnością firm zarządzających sprawuje Komisja Papierów Wartościowych i Giełd.

Zalety korzystania z usług firm zarządzających

Główną zaletą korzystania z usług firmy zarządzającej jest oszczędność czasu, który trzeba poświęcić na analizę rynku, dobór aktywów, dokonywanie transakcji oraz ciągłe monitorowanie portfela. Nie bez znaczenia jest też efekt skali. Asset managerowie zarządzając aktywami w imieniu wielu klientów, mają lepszą pozycję negocjacyjną w stosunku do biur maklerskich oraz banków. Za niewielką opłatę, otrzymujemy profesjonalną usługę bazującą na wyrafinowanych narzędziach inwestycyjnych oraz dostępie do informacji z różnych źródeł w tym samym czasie.

ABN AMRO Asset Management (Polska) S.A.

ABN AMRO Asset Management (Polska) S.A. zajmuje się zarządzaniem portfelami papierów wartościowych na zlecenie klientów instytucjonalnych oraz klientów prywatnych. Spółka powstała 30 lipca 1997 r., a działalność rozpoczęliśmy w maju 1998 r. po otrzymaniu licencji od Komisji Papierów Wartościowych i Giełd. Właścicielem spółki jest holenderski bank ABN AMRO Bank N.V., będący jednym z największych banków na świecie.

Każdy z naszych Klientów obsługiwany jest przez Doradcę ds Portfeli czyli opiekuna rachunku. Zadaniem Doradcy ds Portfeli jest m.in. zidentyfikowanie celu inwestycyjnego, horyzontu inwestycyjnego, tolerancji ryzyka oraz innych preferencji każdego klienta. Na bazie tych informacji, opiekun wspólnie z Klientem buduje indywidualną strategię inwestycyjną wykorzystując w tym celu dostępne modelowe portfele papierów wartościowych. ABN AMRO Asset Management (Polska) S.A. oferuje obecnie kilkanaście takich produktów o zróżnicowanym profilu inwestycyjnym, od ochrony kapitału po dynamiczny wzrost. Wszystkie portfele są zarządzane według międzynarodowych standardów ABN AMRO Asset Management.

Cechą wyróżniającą ABN AMRO Asset Management jest to, że proces podejmowania decyzji dotyczących zarządzania aktywami odbywa się w ramach struktury Komitetów Inwestycyjnych. Komitety te są forum, na którym specjaliści wymieniają opinie na temat sytuacji na rynku, a także podejmują kluczowe decyzje inwestycyjne. Taka struktura podejmowania decyzji zapewnia, że budując portfele naszych klientów uwzględniamy wszelkie według nas istotne informacje oraz opinie różnych ekspertów.

Na szczycie hierarchii znajduje się Globalny Komitet Inwestycyjny, który decyduje o zaangażowaniu jednostek ABN AMRO Asset Management na poszczególnych rynkach, a także wydaje rekomendacje dotyczące inwestowania w różne instrumenty finansowe. W skład tego komitetu wchodzą zarządzający portfelami o dużym doświadczeniu i kwalifikacjach. W polskim biurze zarządzania aktywami w regularnych odstępach czasu obraduje Komitet Inwestycyjny na Polskę. W skład tego komitetu wchodzą: prezes zarządu ABN AMRO Asset Management (Polska) S.A., zarządzający portfelami w ABN AMRO Asset Management (Polska) S.A. oraz zarządzający funduszem ABN AMRO Eastern European Equity Fund. Celem tych spotkań jest ocena uwarunkowań ekonomicznych i politycznych w Polsce i ich wpływu na kształtowanie się sytuacji na rynku kapitałowym. W czasie obrad Komitetu decydujemy także o modelowej alokacji aktywów w poszczególnych portfelach modelowych, biorąc pod uwagę rekomendacje komitetu Globalnego. Wytyczne Komitetu są punktem odniesienia przy konstruowaniu portfeli poszczególnych klientów. Decyzje inwestycyjne, o tym jakie konkretnie papiery wartościowe znajdą się w Państwa portfelu podejmują nasi doradcy inwestycyjni.

ABN AMRO Asset Management zarządza aktywami w wysokości ponad 150 miliardów USD i posiada biura w 33 krajach, a głównymi centrami zarządzania aktywami są Amsterdam, Londyn, Chicago i Hong Kong.

Andrzej Kosiński, Jacek Treumann

W serwisie dyplom.com.pl prezentujemy obronione prace dyplomowe, które mogą służyć za wzór do napisania własnej pracy - gdyby potrzebowali jeszcze Państwo konsultacji to polecamy stronę pisanie prac - fachowa pomoc w pisaniu prac.